21 czerwca: Święty Alojzy Gonzaga, zakonnik

Tekst Ewangelii (*Mt* 22,34-40): Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał Go, wystawiając Go na próbę: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?” On mu odpowiedział: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”.

„B?dziesz mi?owa? Pana Boga swego ca?ym swoim sercem, ca?? swoj? dusz? i ca?ym swoim umys?em”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, obchodzimy święto świętego Alojzego Gonzagi (1568-1591), patrona młodzieży katolickiej. Pozostawiając za sobą wszystkie perspektywy, jakie dawało mu jego rodzinne pochodzenie, wstąpił do nowicjatu jezuitów w Rzymie i oddał się posłudze Bogu. Zmarł mając zaledwie 23 lata. Nie doczekał święceń kapłańskich.

Alojzy z pewnością umarł młodo (młodziej od Jezusa Chrystusa!). Ale czym jest prawdziwa „młodość”? Od czego zależy młodość? Od młodego wieku, a może…? Doświadczenie pokazuje nam, że są młodzi ludzie „zmumifikowani” i jednocześnie pełni sił witalnych starsi. Według papieża Franciszka „bycie młodym nie jest tyle okresem życia, ile stanem serca”. Przykład: Św. Jan Paweł II pod koniec życia przedstawił się jako „młodzieniec w wieku 84 lat”. Sam kiedyś stwierdził, że „naprawdę wielkim jest ten, kto wciąż się uczy”. Swoją postawą dawał przykład: pisał, czytał, dopełniał swoją wiedzę i doświadczenie, konfrontował ją w codziennym życiu. I rzeczywiście, kiedy ten święty papież umarł, jego harmonogram pracy był wypełniony na sześć miesięcy do przodu.

Już widać, że obliczanie lat jest powierzchownym kryterium oceny stanu młodości. Jezus Chrystus - „wiecznie młody” (papież Franciszek), urodził się ponad 2000 lat temu: czy ktokolwiek odważyłby się powiedzieć, że Jezus jest bardzo „stary”? Co oznacza 70, 80 lub 2000 lat, widziane z perspektywy nadprzyrodzonej - najbardziej decydującej - i rozpatrywane z perspektywy wieczności - najbardziej ostatecznej? Nic!

Jeśli Chrystus zmartwychwstał, jeśli „Jezus żyje”, to inna jest skala młodości: miłość, czyli sam Jezus. Oto „nowy standard”: „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13,34).

Św. Alojzy w swoim krótkim życiu znalazł swój „czas” na działalność charytatywną, kiedy w latach 1590-1591 Rzym nawiedziła epidemia dżumy, Alojzy prosił przełożonych zakonu Jezuitów, by zezwolili mu wraz z

innymi, posługiwać zarażonym. Oddawał się gorliwie tej posłudze, zajmując się najtrudniejszymi przypadkami. Wyczerpany studiami i umartwieniami jakimi się poddawał, organizm kleryka uległ zarazie. Ale czy naprawdę było „krótkie” ziemskie życie św. Alojza? Może jednak nie aż takie krótkie?!, jak powiedział papież Franciszek: „nasze życie na ziemi osiąga bowiem swoją pełnię, kiedy staje się ofiarą”.